

ożę darwinizmu, przez co nie zauważa się dość kruchych podwalin samej teorii, szczególnie gdy mowa o biologicznych korzeniach naszych zachowań. Podobnie jak ma to miejsce z teorią Freuda, psychologia ewolucyjna nader często powołuje się na czynniki nieuświadomiane, a zatem w przypadku psychiki ludzkiej nieweryfikowalne. Stając w obronie determinizmu biologicznego przed zapędami determinizmu kulturowego (w tym względzie słusznie Wright zauważa, że ten drugi to też w gruncie rzeczy redukcjonizm) i starając się rozwikłać zagadkę natury ludzkiej, opisuje wprawdzie zgodnie ze swymi wyjściowymi założeniami nasze życie codzienne, jednak nader często pomijając komponent kulturowy i traktując go raz jako adaptację (diagnoza socjobiologiczna), a innym razem jako środowisko (diagnoza ekologiczna), zapomina o niezwyklej złożoności bytu ludzkiego, która mimo wszystko wykracza poza ramy darwinowskiego modelu ewolucji. Człowiek bowiem zdaje się przynajmniej w swym wymiarze kulturowym ewoluować znacznie szybciej, niż zakłada to teoria ewolucji Darwina i znacznie gwałtowniej, niż jest to udziałem jakichkolwiek innych zwierząt. Warto by się było zatem zastanowić, czy rzeczywiście pasujemy do modelu wrightowskiego „zwierzęcia moralnego”.

Jacek Lejman

Czesław Bartnik [red.], *Misterium człowieka*, Lublin 2004, ss. 446.

Nawet pobieżna refleksja dotycząca człowieka uświadamia nam wielką złożoność tego szczególnego bytu we wszechświecie. Złożoność ta uwidacznia się już w tym, że nad człowiekiem pochyłają się różne mitologie, filozofie, nauki ścisłe czy religie. Staje się ona jednak jeszcze bardziej widoczna, gdy zwrócimy uwagę na to, że mimo ich wielorakich wysiłków, człowiek wciąż pozostaje istotą w znacznej mierze nieodkrytą, a nawet tajemniczą. Nawet sam siebie nie jest w stanie do końca zrozumieć.

To pytanie o misterium, jakim jest człowiek, staje się jeszcze bardziej natarczywe w sytuacji świata, w którym życie ludzkie jawi się często jako anonimowe, bezosobowe, mechaniczne i stechnicyzowane. Świata, w którym miliony, a może nawet miliardy ludzi cierpią z powodu czegoś tak prozaicznego jak głód, a miliony innych, pławiąc się w luksusach, powód do smutku upatrują w nudzie i monotonii swojej pustej, bezsensownej egzystencji. Gdy do tego dodamy jeszcze powszechny, jak się często wydaje, brak poczucia moralnej przyzwoitości i narastający strach przed terroryzmem, możemy odnieść wrażenie, że współczesny człowiek potrzebuje jak nigdy wcześniej refleksji nad samym sobą.

Równocześnie niezwykle interesujące, w tym dosyć mało przyjaznym dla człowieka świecie, jest to, iż na wszelkie możliwe sposoby odmienia się słowo „humanizm”, a człowiek staje się istotą rzekomo tak szczególną i godną szacunku, że może nawet ogłosić „śmierć Boga”.

Dramatyczna ocena uwarunkowań życia współczesnego człowieka skłania jednak nie tyle do pesymizmu, ile do pogłębionej refleksji nad tkwiącą w nim tajemnicą, wyrażającą się zarówno w jego zaskakującej potędze, jak i w przerażającym bestialstwie.

Refleksję tę starali się podjąć autorzy dosyć obszernego dzieła (446 stron) – *Misterium człowieka* pod red. Cz. Bartnika, wydanego w Lublinie w 2004 roku. Książka ta składa się z sześciu rozdziałów ukazujących różne aspekty egzystencji człowieka: pochodzenie człowieka (s. 17–100), osoba (s. 101–166), człowiek a Bóg (s. 167–240), antropologia strukturalna (s. 240–332), z antropologii społecznej (s. 335–425).

Stanowią one wzajemnie uzupełniającą się całość, próbując ukazać wielkie bogactwo tego misterium, jakim jest człowiek.

Wprowadzeniem do tej refleksji stają się najpierw rozważania dotyczące pochodzenia człowieka. Sięga się tu do różnych mitów antropogenetycznych (s. 19–20), a przede wszystkim referuje różne kwestie dotyczące biblijnego opisu stworzenia człowieka (s. 27–56). Zwracając uwagę na to, że również współczesny człowiek pragnie dotrzeć do swoich początków, ukazuje się tu między innymi takie interesujące kwestie jak: czy Adam był rzeczywiście pierwszym człowiekiem (s. 36–39), czy też – jak miało wyglądać życie człowieka „rajskiego” (s. 40–52).

Nawiązując zarówno do historycznych, jak i do współczesnych ujęć naukowych, autorzy przedstawiają problematykę początków ludzkiego życia (s. 57–79). Uwypukla się tu przede wszystkim najbardziej sporne światopoglądowo zagadnienie genezy ludzkiej duszy (s. 92–95). Swoje miejsce znalazła tu również tak istotna dzisiaj kwestia klonowania (s. 98–100).

Dużo miejsca, co wydaje się oczywiste, gdy weźmiemy pod uwagę osobę omawianego dzieła – Cz. Bartnika, jednego z najwybitniejszych personalistów współczesnych, zajmuje w referowanej książce ujęcie człowieka jako osoby.

Przedstawia się tu przede wszystkim, pojawiające się w chrześcijaństwie w ciągu minionych 2000 lat jego historii, różne próby ukazania osobowego wymiaru ludzkiej egzystencji. Swoje uwypuklenie znajdują: rozumienie osoby w tomistycznej szkole lubelskiej (s. 109–110), u św. Augustyna (s. 111), J. H. Newmana (s. 112–113), B. P. Bowne'a (s. 114–115), R. Guardiniego (s. 116–117), W. Granata (s. 118–121), K. Wojtyły (s. 122–123), G. Marcela (s. 124) czy P. Teilharda de Chardin (s. 129–130). Oprócz tych specyficznych, autorskich ujęć, pojawiły się również zagadnienia bardziej przekrojowe, jak: elementy konstytutywne osoby (s. 127–128), tajemnica jaźni (s. 131–132), osoba jest miłością (s. 133–134), osoba jako mikrokosmos (s. 138–139), osobowość (s. 144–146).

Duże znaczenie, co oczywiste dla autora katolickiego, przypisuje Cz. Bartnik kwestii relacji człowieka z Bogiem i religią. Dobierając materiały do tego rozdziału redagowanej przez siebie książki, łączy tu między innymi następujące kwestie: człowiek religijny (s. 169–171), człowiek wierzący (s. 172–174), marksistowskie ujęcie religii (s. 177–178, 197), człowiek jako byt niedopełniony (s. 188–189), rola łaski Bożej w życiu człowieka (s. 207–211, 215–216), wolność i zło u Dostojewskiego (s. 218–219), ujęcie Jana Pawła II w kontekście *Redemptor hominis* (s. 222–225). Dosyć obszernie ukazano tu również, od początku fascynującą umysłowość chrześcijańską, kwestię człowieka jako obrazu Boga (s. 227–238). Ciekawy jest też krótki przyczynek nawiązujący do koncepcji ukazywania religii jako pewnego rodzaju choroby psychicznej, która wciąż towarzyszy różnym nurtom pobożnościowym (s. 179–180).

Czwarty rozdział – antropologia strukturalna, składa się natomiast z szeregu bardzo różnorodnych przyczynków, takich jak: antropologia wschodnia H. Skoworody (s. 243–

244), R. Ingardena (s. 245, 249–250), F. Sawickiego (s. 246–248), M. Chenu (s. 251–252), C. S. Lewisa (s. 255–258), E. Mascala (s. 259–264), E. Cassirera (s. 265–266), M. Eliade (s. 267–268), B. Suchodolskiego (s. 269–270), człowiek według New Age (s. 271–272), C. Persona (s. 276–277), Marka Aureliusza (s. 278–279), W. Lutostawskiego (s. 280–281), K. Bartha (s. 282), Pawła VI (s. 283–284), W. Granata (s. 285–286), św. Tomasza z Akwinu (s. 287–288), G. Marcela (s. 289), A. Szeptyckiego (s. 291), P. Tillicha (s. 292–293), J. Alfaro (s. 296–297), J. Kuczyńskiego (s. 307–308), J. Ratzingera (s. 317–320), ale i też zagadnienia przekrojowe jak: człowiek postępowy (s. 298–300), chrześcijanin a „dzień dzisiejszy” (s. 301–303), chrześcijanin trzeciego tysiąclecia (s. 304–306), sens cierpienia (s. 309–312) czy eschatologia ciała (s. 321–329).

Kolejny rozdział – z antropologii społecznej, zawiera szereg krótkich przyczynków poruszających między innymi następujące zagadnienia: relacje między mężczyzną a kobietą (s. 337–340), antropologia społeczna tomizmu (s. 341–342), noogeneza J. Słowackiego i Teilharda de Chardin (s. 349–352), personalizm społeczny R. Flewellinga (s. 353–355), państwo (s. 356–359), społeczność eklezyjalna (s. 360–363), społeczna antropologia wyzwolenia (s. 364–365), nauka o rodzinie S. Wyszyńskiego (s. 373–374), pokusa beznarodowości (s. 380–385), ujęcie człowieka jako współbudowniczego świata (s. 389–392).

Szczególnie interesujący i aktualny, zwłaszcza w kontekście tak powszechnej dziś atomizacji życia społecznego, jest ciekawy artykuł ukazujący potrzebę jedności życia społecznego jako rzeczywistość dla chrześcijaństwa tak ważną jak życie sakramentalne (s. 396–406). Warto też zauważyć, zwłaszcza na tle tak częstego obrazu chrześcijaństwa jako religii pesymizmu i negacji doczesnego wymiaru ludzkiej egzystencji, ciekawy materiał ukazujący optymistyczny charakter tej religii (s. 421–425).

Trzeba podkreślić, co zresztą przewijało się tu już kilkakrotnie, że nowa książka w dorobku księdza Cz. Bartnika, składa się przede wszystkim z bardzo wielkiej liczby przyczynków, wypowiedzi, nie tworząc spójnej całości.

Mamy tu w gruncie rzeczy do czynienia z dosyć dowolnym ułożeniem zebranego materiału. W poszczególnych rozdziałach pojawiają się niemal na przemian referowane stanowiska poszczególnych autorów, z bardzo różnych zresztą obszarów filozoficzno-teologicznych, a nawet poetyckich, jak na przykład punkt pt. światło ludzkiej twarzy (s. 149–151), z kwestiami ukazywanymi według poszczególnych zagadnień, charakterystycznych dla danej tematyki.

Tak np. w rozdziale pierwszym najpierw pojawia się ujęcie osoby według lubelskiej szkoły tomistycznej (s. 109–110), a dopiero potem stanowisko św. Augustyna. Oprócz braku pewnego uporządkowania chronologicznego, nie ma tu również jakiegoś kryterium doboru autorów – np. według kryterium autor polski czy też pochodzący z innego kraju. Informacje o autorach umieszczone są obok siebie zupełnie dowolnie.

Podobnie wśród kwestii dotyczących ujęcia człowieka jako osoby, wśród referowanych kolejnych stanowisk, pojawiają się niespodziewanie tak fundamentalne zagadnienia jak np. – elementy konstytutywne osoby.

Z kolei wśród problemów religijności człowieka zjawia się nagle kwestia pożądlivosti według św. Tomasza (s. 213–214) czy też bardzo pobieżnie zreferowana kwestia sumienia (s. 220–221).

W rozdziale antropologia strukturalna wśród informacji o autorach pojawiają się nagle przekrojowe, zasadnicze kwestie, jak: podstawowa struktura człowieka (s. 273–275) czy *actio* i *kontemplatio* (s. 294–295).

W rozdziale piątym zaś, wśród referowanych ujęć autorskich, pojawiają się nagle takie problemy, jak: społeczność jako organizm (s. 343–345) czy geneza społeczności (s. 346–348).

Trzeba też zauważyć, że niektóre zebrane tu materiały są dziś już niezbyt istotne, jak np. marksistowskie ujęcie religii, zwłaszcza w kontekście braku nawiązania np. do Sartre'a czy Nietzschego krytyki wiary, czy też stanowisko Teilharda de Chardin, które jest dziś bardziej historyczną ciekawostką niż nośną myślą filozoficzno-teologiczną.

Wskazując na te kwestie, trudno równocześnie jednak nie zauważyć, że zapewne zamiarem redaktora nie było ukazanie spójnej monografii dotyczącej problematyki misterium człowieka, ale raczej luźne zebranie wielu przyczynków próbujących uwypuklić bardzo różnorodne elementy stanowiące właśnie moment jego tajemniczości. Być może takie właśnie ukazanie tego bogatego materiału dobrze oddaje misteryjny charakter człowieka – istoty, której nigdy do końca nie zgłębimy. Nigdy nawet, mimo upływających kolejnych tysiącleci, olbrzymiego postępu nauki, nie przedstawimy wyczerpującej jego definicji. Zawsze bowiem, nawet dla samych siebie, pozostaniemy bytem w znacznej mierze tajemniczym i niezrozumiałym.

Krzysztof Bochenek

Lech Gawor [red.], *Filozofia wobec XXI wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, ss. 266.

W wielu dziedzinach, w tym także w filozofii, przełom wieków wywołuje potrzebę podsumowania dotychczasowych wysiłków, a zarazem konieczność nakreślenia głównych kierunków poszukiwań na przyszłość. Wyrazem tej potrzeby jest książka *Filozofia wobec XXI wieku* pod redakcją Lecha Gawora, opublikowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Jest ona owocem konferencji naukowej pod tym samym tytułem, która odbyła się w dniach 23–25 września 2002 roku w Nałęczowie z inicjatywy Instytutu Filozofii UMCS. Ta interesująca publikacja prezentuje zaledwie wybrane wątki wielopłaszczyznowej dyskusji filozoficznej, w której wzięli udział filozofowie z Czech, Białorusi, Litwy i Ukrainy oraz polskich ośrodków naukowych: Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Niewątpliwą zasługą redaktora jest taki wybór prac, dzięki któremu zbiór aż 29. artykułów stanowi spójną całość. Mimo, jak podejrzewam, pokusy zaprezentowania jak największej liczby różnych wątków dyskusji i problemów filozoficznych tom składa się z czterech części. Każda z nich przedstawia jeden z czterech obszarów tematycznych